

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 11. MAIA ROKU 1791.

Dzień 8. Maja, różnica imienin N. Pana, oraz epoka, w której Polska obchodzić będzie pamiątkę ustanowienia wyborney swej konstytucyi, odprawił się z największą uroczystością. Nie zwyczaj, nie podchlebstwo ale wdzięczność dla Króla, i szczeré uczucie powszechnego Ojczyzny szczęścia napełniały wszystkich serc radością: radość ta i okrzyki, nie były, wątpliwe; bo Narod wielbił razem i dobroczyncę i dobrodziejstwo—Okolo godziny iedenastej N. Pan odbierał powinszowania od Senatu, Ministrów, Posłów, i przytomnych obywateli.—Pan Marszałek W.K. w ten sposób winiszował N. P. „Są dni święte „Narodów, dni ścisleysego przymierza, dni odwiecznych ustaw, w których *annua sacra ferunt cives*. Tak żywioł pierwszy, dzielący w ciała i rośliny ogień życia, popędem przyrodzenia, gnie wdzięczne plony do chylenia głowy „przed swym dobroczyncą; a kiedyż, jeżeli nie dziś, „w polszcze, Królowi polskiemu? Tak iestestwa wolnego „działanie, wskazuje, iżby, ile złe rodzi podeyrzenia i odrazy, tyle dobro miało prawa do zwrotu wzajemności i uwielbienia; a kiedyż jeżeli nie dziś w Polszcze, Królowi polskiemu. Gdy Królu na Tron wstąpiłeś, przepowiedział „jeden z najsławniejszych wieku Geniusz, początek, „ciąg i kres panowania twego—rzekł—obrali polacy Rządzącę, „wśród bezrządu, Pana wśród Panów, sternika wśród burzy: „wydoła iżaliż, światłem, cnotą i rozumą, powierzony o „kręt, od zawistnych ocalić pogromów „rzekł duchem „wieszczym, a duch natchnienia, stał się duchem pory, u „śności i skutku—*quam fors inopina salutem ostendat, fatis huc te „poscentibus offer*.

Po skończonych powinszowaniach Król Jmć w asystryencyi liczne go rycerstwa, na dzielnych koniach, bogato przybranych, udał się do kościoła S. Krzyża; gdzie po śpiewanej wotywie i kazaniu przez Jmci Xiędza Witoszyńskiego, pafsował wiele osób na kawalerów orderu S. Stanisława. Za powrotem nazad do zamku N. P. odbierał powinszowania od zgromadzonych ministrów zagranicznych. Wieczorem, miasto całe było oświecone, dom JP. Marszałka sejmowego, ratusze starego i nowego miasta, oraz innych tej stolicy jurydyk, okazywały widok pełen wspaniałości i gustu.

Sessya Seymowa d. 9. Maja. P. Marszałek Seymowy zagaia Sessyą od projektu seymów, ułożonego przez Deputacyą konstytucyjną.—P. Trzebuchowski Inowrocławski, prosi Króla Jmci, ażeby P. Malachowski Kanclerz W. Kor. (który w tych dniach złożywszy pieczęć z Warszawy wyleciał) przy swoim urzędzie był zostawiony: tudzież P. Raczyński Mar. Nad. Kor. za granicą bawiący.

Król Jmć: Na głos zacnego Posła, tę daie odpowiedź— „że tego dnia, w którym odebrałem list rezygnacyiny od „JP. Kanclerza W. K. natychmiast sztafietę za nim posłałem, „aby się chciał wrócić do stolicy i do urzędu.—Co zaś do „JP. Raczyńskiego, za granicą zostającego; powrot od woli „niego dependuje, rozumiem: że każdy obywatel, z za gra-

„nicy powracać będzie, gdy uyrzy do pomysłności zbliżającą się Ojczyznę swoją.—

P. Plater Kaszt. Trocki. „Jako zawołany do składu Deputacyi, wyznaczoney do weyrzenia w okoliczności między szlachtą Xięstw Kurlandzkiego i Semigalskiego, a Xcient „panującym zachodzące: która w ciągu czasu dwumiesięcznego ukończyć dzieło sobie poruczone miała zażalenie, „niofę prozbę, aby dla ważnych przyczyn, ukończenie to „trudniących, przedłużenie ieszcze do dwóch miesięcy „skać mogła.— Stosownie do tego wniesienia, czyta P. Sekretarz projekt, na który zachodzi zgoda, z przedłużeniem czasu do dnia dziesiątego lipca.

P. Zenowicz Polocki; wnosi projekt, zjazdów przedseymowych, dawniey praktykowanych, celem uprzątnienia obiekcyi, zapisania kandydatów do wszystkich dikastryów, i onych wybierania, co dotąd Seymy zatrudniało.

P. Sekretarz czyta projekt seymów, w szczególnych artykułach, iako to: 1. o miejscu dla seymów, 2. o czasie do składania seymów. 3. o czasie trwania seymów i onych różnicy, 4. o osobach seym składających, 5. o obowiązku znajdowania się na seymie Senatorów, Ministrów i Posłów, 6. o bezpieczeństwie osób, seym składających, 7. o czynieniu zarzutów Senatorom, Ministrom i Posłom, 8. o otwarciu seymu i rugach, 9. co do obrania Marszałka i dalszych czynów seymowych aż do izb złączenia, 10. co do wyznaczenia deputacyi, na każdym seymie ordynaryinyim zwyczajnie potrzebnych, 11. co do czynów seymowych po złączeniu izb, aż do rozłączenia, 12. o elekcyi sędziów seymowych w złączonych izbach.—

Xze Sapięka Kanclerz W. Lit: wnosi potrzebę ustępu, dla przełożenia niektórych ważnych okoliczności od Deputacyi interesów zagranicznych, —W czasie ustępu sessya solwowana na dzień następujący.—

z Warszawy. D. 8. Maia JP. de Roeder Poseł Stanów ziednoczonych Hollend: u J.K.Mci i Rzpłtey, miał honor pożegnać N. Pana. Zostawił do powrotu swego JP. Barona de Kriegsheim, w charakterze sprawującego interesu Stanów ziednoczonych Hollenderskich przy dworze tutejszym.

Z komunikowanych nam przez Jmć P. Ruffockiego Posła Krakowskiego listów, od obywatelów Woiewodztwa Krakowskiego, i J.J. PP. P. Chwałboga Woyskiego Krakowskiego, Jordana i Wielowieyskiego Kommissarzów cywilno-woyskowych i kawalerów orderu S. Stanisława, lubo wszystkich w iednym duchu obywatelstwa i radości z ustanowionoy konstytucyi pisanych, dla szczupłości atoli miejsca ieden tylko kładziemy.

Z Krakowa d. 8. Maja. Nie potrafię opisać szczerę i tkliwę radości, którą serce każdego poczciwego Polaka napełnione było, z wiadomości o sessyi d. 3. maia. A nayspród dobremu Królowi, Marszałkowi i wam panowie dobrze myślącym niefie naród w wdzięczności te dzięki, które potomność powtarzać będzie. Uwielbiamy opatrność nayswiętszą, oczewiście Bog z nami; nie masz tu człowieka (a jeżeli iest to, cicho siedzi) któryby nie wielbił tej sławnej epoki; i stary i młody, i światły, i mniej światła maia-

mający wznosi ręce do boga, uniża kolana na wyśławienie opatrności jego; każdy zna i czuje że to winien po ludzku Krowi, marszałkom i cnotliwemu Seymu składowi. Co do mnie, szczerze WMPanu wyrażam, iż ku schyłkowi wieku mego nie znałem w sercu podobnej radości, iak ią od wczoray doznaię, ale zdaie mi się, że taż radością wszystkich napelnionych widzę. Donoszę WMPanu iż dzień imienin J.K. Mci, tudzież tak szczęśliwa dla kraju epoka nowej konstytucyi, obchodzona tu była z naywiększą uroczystością. Z rana uroczyste nabożeństwo, wieczorem miasto cale oświecone było. Wczoray J.P. Wodzicki z całym korpuśem officerów regimentu swego przyśiągł na mieyskie, toż samo i ią uczynilem. Jestem W Pana &c. Chwałibog.

Wypis listu z Jass pod datą 11. kwietnia. W tym momencie przybywa Podpułkownik Sobolewski z doniesieniem, iż General Leytnant książę Galliczyn przeprawił się przez Dunaj pod Izaccia, i stojące tam Tureckie woyska poraził. Dnia 8. opłanował miasto Maczyn, i rządę onego Mehmed asan Bafzę wziął w niewolę, z dwoma innemi dwutulnemi baszami. Zabrano dziewięć spiżowych armat, liczba pobitych i wziętych w niewolę wynosi do 7,000. Z strony Moskiewskiej bardzo mała była strata.

Z Tureczczyzny d. 6. kwietnia. Wielki wezyr wysłał rozkazy do wszystkich rządzców prowincyi, ażeby nakazane dla woyska dowozy, pod karą śmierci, dostarczane były. Dla większego zachęcenia idących do służby, zamiast 30. piastrów, wyznaczono po 60. na pulroku. Chrześcianie i żydzi podatek ten musieli opłacać; co pobory ich, w troynasob powiększyło. Wielki wezyr stara się iak naylepszą karność w Woysku swoim wprowadzić, w którym wielu officerów zagranicznych znajduje się. Dwóch renegatów werbuie frey korpusa, do których wielki jest nacisk. Pierwsza dywizya floty Tureckiej, złożona z 60. żagłów, stanęła już w Warnie; po złożeniu dawnego Mustego nieprzyjaciela dzisiejszego Wezyra, wódz ten nie znajduje tyle, iak przedtem, trudności w wykonaniu rozkazów swoich.

Z Wenecyi d. 15. kwietnia. Konful tutejszy Angielski ogłosił z rozkazu dworu swego wszystkim kapitanom Angielskich okrętów, iż przyjść może do wojny między Anglią i Moskwą.

Z Rzymu d. 15. kwietnia. Sprawa niespokojnego Cagliostro dnia 9. tego miesiąca zakończyła się; skazany jest na wieczne więzienie w zamku S. Aniola, Sekretarz jego kapucyn, na 10. lat więzienia osądzony. Występki ich tyczą się interesów Religii; z przyczyny, iż wiele znacznych osób uwikłanych jest w tę sprawę, nakazane jest wieczne w oneyże milczenie. — Xiażę d'Artois przyjechał znowu do Wenecyi. — Krol obojga Sycylii spotkał się w Bononii z ciotkami Króla Francuzkiego, i oneż odwiedził. — Już 3000. osób przybyło z Neapolu do Rzymu, dla powitania tam Króla swego. — Oyciec S. wydał rozkaz, ażeby na wszystkich pocztamtach państwa jego, bez żadney opłaty krolestwu Neapolitańskiemu służono. — Xiażęta Rzymscy, mający feuda w krolestwie Neapolitańskim, wspaniale na przyjęcie Króla czynią przygotowania; Oyciec S. wspaniale dla Monarchy tego gotuje dary; między innemi paciorki, które kosztować będą 5. tysięcy fzkudów; są one cale z lapis lazuli na złotym łańcuchu, z dwoma rzniętymi kamieniami (camées) otoczonemi wielkimi brylantami.

Z Wiednia d. 20 kwietnia. Cesarz na dzień 15. lub szesnasty miała spodziewany jest z powrotem do tutejszey stolicy. Uroczystości wielkiego tygodnia, odprawiały się iak zwyczajnie u dworu, i Arcy Xiażę Franciszek zaśtempował mieysce Cesarza. — Lifty z Szyftowy nic nowego o nego-

cyacyach nie donoszą; smutna tylko dochodzi wiadomość, iż P. de Herbert Posel tam Cesarzki, apoplexyą tknięty, śmiertelnie jest chory; nadzieia o zachowaniu go, tym jest słabsza, iż w Szyftowie, ani lekarzów, ani apteki nie ma.

Z Paryża d. 19. kwietnia. Król odprawił spowiednika swego, plebana ś. Eustachiego, który wykonał przyśięgę, a przyjął na mieysce jego, nie przyśięgłego xieźda Lenfant. Wczoray król i królowa chcieli jechać do St. Cloud dla odprawienia tam spowiedzi, i przepędzenia świąt, tym czasem i pierwsze i drugie nie podobalo się pospolstwu: do tego przyszło, iż żołnierz jeden od gwardyi narodowej czyniący służbę ukroła, wzdragał się wartę odprawić w kaplicy królewskiej, dla tego, że w niej obrządki duchowne sprawowane były przez nieprzyśięgłych xieży; co jednak dalszego skutku nie miało: lecz wczoray ledwo król chcąc jechać do S. Cloud wsiadł w swoy pojazd, w okamgnieniu został od mnostwa ludzi otoczonym, którzy mówili, iż w terażniejszych okolicznościach nie chętnieby patrzano na oddalenie króla. Król zatym dla niepomożenia rozruchu wyjazd swoy do kilku dni odłożył. — Wszytscy dobrze myślący obywatele niecierpliwie wyglądają pory, w której dokonczenie konstytucyi, pozwoli władzy wykonywającej dosyć sily na przywrócenie porządku i powściągnięcie tych nierozsądnych zapędów. — Marzałek de Mouchy najął na sześć tygodni kościół Teatynow, ażeby w nim xieża nieprzyśięgli mogli odbywać duchowne obrządki, lecz zawczoray rano udalo się skupione pospolstwo do tego kościoła, i przybiło do drzwi jego pęk różg z podpisem: lekarstwo, które nic nie kosztuje. Ktoś przechodzący oddał te różgi, ale obskoczony od pospolstwa, musiał je przeproszać, ziemię całować &c. i znowu różgi przybito. P. Bailly nadzedeł z grenadyerami i rozkazał pospolstwu, ażeby te różgi odjęło, lecz to nieśluchało. zatym P. Bailly sam te różgi oderwał i kilku grenadyerów tam zostawił; lecz skoro tylko ci odeszli, pospolstwo znowu różgi przybiło. — Wszytško to są zbytki i przestępstwa: ale dla tego nie mylmy się w poymowaniu rzeczy. Co innego jest duch rewolucyi i rozwiołość umysłów, która dotąd z niego pochodzi: tę ganić potrzeba, i ta z czasem ustać musi. Co innego zaś jest duch przewodniczący konstytucyi, której przepisy pochodzą od zdrowego rozsądku, i od światła odkrywającego prawdy dotąd nieznanym, lub zaniedbanym, a wspólne całemu rodzajowi ludzkiemu, i które przeto nie od jednego narodu przejęte będą. Te stanowią porządek, wolność, bezpieczeństwo, i spokojność: ale nim będą mogły być w zupełności swojej wykonane, trzeba pierwey pozwolić, ażeby czas i roztropność ujęły w kluby potrzebne, burzliwość i popędliwe obyczaje pozostałe z ducha rewolucyi, bez którego pierwiastkowych zapędów, nie mogłaby teraz być utworzona konstytucya.

Z Paryża dnia 22. kwietnia. Zgromadzenie narodowe czyli sejm Francuzski.

Na sessyi dnia 19. kwietnia Prezydent P. Chabroud oznajmuje, iż odebrał od strażnika pieczęci list następujący: „Proszę W Pana Mci Panie Prezydencie, przeczytać „zgromadzeniu narodowemu list, który król rozkazał mi „odeśłać do W Pana. List króla — Proszę W Pana Mci Panie „Prezydencie, ażebyś oznaymił zgromadzeniu narodowemu, „iż natychmiast przyidę do niego. Prezydent: Rozumiem, iż „zgódzę się z wolą zgromadzenia, gdy ostrzegę, iż głosu „nikt nie będzie zabierał, procz samego prezydenta.” — Zgromadzenie wstaje, król wchodzi, stawia na prawey ręce prezydenta, i mówi: „Przychodzę między W Panow z tą „ufnością, którą wam zawżse okazywałem. Uwiadomieni jeste-

„Jesteście o zatrzymaniu wyjazdu mego do *S. Cloud* na dniu wczorajszym: nie chciałem używać mocy na przelamanie tego oporu, bo lękałem się ściągnąć czyny furów przeciwko mnóstwu obłąkanemu, i które rozumie, iż według praw postępuje, w ten czas właśnie, kiedy je łamię; ale wiele na tym zależy narodowi, ażeby dowiedziano, było, iż jestem wolny. Nic nie ma tak istotnie potrzebnego dla utrzymania powagi sankcyi i zezwolenia, które waszym dekretem nadałem. Prowadzony tą silną pobudką, jestem zawsze w chęci wyjechania do *S. Cloud*; i zgromadzenie narodowe uzna tego konieczną potrzebę. Zdaje się, iż dla oburzenia wiernego ludu, i na którego miłość zasłużyłem, przez to wszystko com dla niego uczynił, chciano podać przed nim w wątpliwość przywiązanie moje do konstytucyi. Zaprzyściłem, i przyjąłem tę konstytucyę, której częścią jest także konstytucyę cywilną duchowieństwa, i z całej siły wykonanie jej popieram. Powtarzam tu tylko wyrazy, które już nie raz oświadczyłem w zgromadzeniu narodowym. Wiecie Wacpanowie, że wszelkie życzenia i śluby moje za cel jedyny mają uszczęśliwienie ludu, a to uszczęśliwienie nie może pochodzić jak tylko z zachowania praw, i z posłuszeństwa winnego wszelkim władzom prawnym i konstytucyjnym.” Zewsząd słychać okrzyk radosny *vivat Król*. Prezydent odpowiada: „Nayjaśniejszy Panie! Gdyby głębokie wrażenie, którym zgromadzenie narodowe jest przejęte, mogło zgodzić się z jakim słodszyim uczuciem, przytomność W. K. Mci sprawiłaby one. Bodaybys W. K. M. mógł znaleźć między nami i w tych oświadczeniach miłości, które go otaczają, jakiekolwiek osłabienie trosk swoich! Niepokojne poruszenia muszą koniecznie towarzyszyć wzrostowi wolności: mimo starania dobrych obywateli, dla uśmierzania ludu, z innej strony są rzucane mnogie postrachy; zewsząd grożące okoliczności zbierają się, i nieufność powraca. Królu! ty, lud, wolność, konstytucyę, jesteście też samą rzeczą; a podli nieprzyjaciele konstytucyi i wolności są oraz twojemi. Wszystkie serca są tobie oddane; ponieważ chcesz szczęścia ludu, lud żąda szczęścia króla swojego; przeskładamy zatem, ażeby fakty nad to znana przez swoje zamiśły, swoje usiłowania, swoje spiski, nie stawała między tronem i narodem, a w ten czas wszystkich życzenia skuteczniwie będą. Kiedy przychodzisz Nayjaśniejszy Panie w tych murach wzmożnić związki przywiązujące ciebie do rewolucyi, dodajesz siły przyjaciółom praw i pokoju: okazą ludowi, iż serce twoje nie odmieniło się, a wszelka niepokojność, wszelka nieufność zniknie; wspólni nasi nieprzyjaciele będą jeszcze raz potłumieni, i twoją sprawą, oyczyzna nowe zwycięztwo odniesie.” — Król jawnie okazuje ukontentowanie swoje, znowu okrzyki *vivat Król*, zwałczcza z lewej strony słyszeć się dają. Zgromadzenie rozkazuje drukować mowę króla, i odpowiedź prezydenta, które rozesełane będą po departamentach, a deputacyą do króla wyznacza na podziękowanie jemu.

Na sessyi d. 20. dokonczono organizacyi siły morskiej, i wniesiono organizacyą gwardyi narodowych.

Gdy prawdziwą przyczyną tego rozruchu było nieukontentowanie pospolstwa, pochodzące z tego, iż od niejakiemu czasu król znowu licznie był otoczony, przez duchownych nieprzyściętych, i nieprzyściętych konstytucyi; przeto rada departamentu Paryzkiego zgromadzona nadzwyczajnie w wieczór dnia 18. kwietnia, uchwaliła adress do króla, ułożony przez PP. *Pastoret* prokuratora general-

nego, i *Talleyrand* dawnego biskupa *d'Autun*, członka departamentu. Adress ten nazajutrz królowi był oddany. — Najjaśniejszy królu! *Directorium* departamentu paryzkiego doniosło w zgromadzeniu nadzwyczajnym departamentu, o teraźniejszym położeniu stolicy. Departament nie został ustraszony, ponieważ zna przywiązanie ludu do osoby króla, i wie, że król przyścięł wierność dla konstytucyi. Ale najjaśniejszy panie! ufność, którą lud w tobie pokłada, nie może długo utrzymać się przeciwko wrażeniom sprzeczającym od tych, którzy cię otaczają. Nieprzyjaciele wolności zlekli się twego patriotyzmu; i powiedzieli sobie, zastraszemy jego sumnienie. Kryjąc pod świętą zasłoną upokorzoną pychę swoją, wylewają nad religią łyż obłudne. Tacy są ludzie najjaśniejszy Panie, któremi jesteś otoczony. Z bolem widzieć przychodzi, że sprzyjasz nieposłusznym, że nie jesteś usługiwanym, tylko przez nieprzyściętych konstytucyi; i lękać się trzeba, ażeby te wybory nadto widoczne, nie wydawały prawdziwych skłonności serca twojego. Najjaśniejszy Panie! okoliczności są twarde. Fałszywa polityka powinna niepodobać się umysłowi twojemu, i na nic by się nie zdała. Królu! oddał od siebie postępkami otwartym nieprzyściętych konstytucyi, ogłosz obcym narodom, iż stała się we francyi chwalebna rewolucyę, że ją przyjąłeś, że jesteś teraz królem wolnego ludu, i daj to nowego gatunku zlecenie ministrom, którzy będą godnemi tak wspaniałego obrządku. Niechaj się naród dowie, iż król jego wybrał na otoczenie osoby swojej najstalsze podpory wolności; bo dzisiaj już nie ma innych prawdziwych i użytecznych przyjaciół króla. Najjaśniejszy Panie! nie odpychaj kroku, który czyni do ciebie departament paryzki; rada przez niego tobie złożona, byłaby ci dana przez wszystkie 83. departamenty królestwa, gdyby wszystkie mogły tak prędko dać się słyszeć, jak my.

Podpisano: la Rochefoucault prezydent. *Blondel* sekretarz. Tenże departament wydał proklamacyą nakazującą spokojność pospolstwu, i grożąc, że w przypadku nieposłuszeństwa zgromadzenie narodowe przeniesie się do innego miasta. Także za rozkazem jego urząd municypalny zaprosił wszystkie sekcyę na dzień 20. w którym zgromadzeniu ma być udecydowano, czyli w teraźniejszych okolicznościach należy prosić króla, ażeby wykonał pierwszy swoy zamiśł wyjechania do *S. Cloud*, albo czyli dziękować mu trzeba, iż przedsię wziął zostać dla nieoburzenia spokojności pospolstwu. — Król zatym odprawił kardynała *Montmorenci* wielkiego jałmużnika, i przeszłego biskupa *de Senlis*, zwyczajnego jałmużnika swojego, tudzież wszystkich księży nieprzyściętych. P. (książę) *de Brissac* pułkownik gwardyi szwajcarskiej, a z nim wszyscy inni wyżsi dworzanie złożyli urzędy swoje. — P. *de la Fayette*, który przybiegłszy z P. *Bailly* pod czas rozruchu dnia 18. nie tylko nie był słuchanym, ani od pospolstwa, ani od gwardyi narodowej, ale nawet zelżonym, złożył swoy urząd kommandanta generalnego gwardyi narodowej, a P. *Bailly* oświadczył urzędowi municypalnemu, iż toż samo uczyni, ale urząd municypalny oświadczenia tego nie przyjął. Z 60. batalionów gwardyi narodowej, 33. uchwaliło prosić P. *de la Fayette*, ażeby nazad swoy przyjął, toż samo urząd municypalny uczynił, lecz dotąd nie go skłonić nie mogło. Wczoray w wieczór cały sztab gwardyi narodowej pokazał się na ratuszu dla złożenia urzędów. — Król pod czas rozruchu, bardzo spokojnie, i z zimną krwią zachował się: gdy siedząc w karecie uważał, iż coraz większy opór powstawał, rzekł: *Lud francuski już nie jest do poznania.*

Dziś dnia 22. o pierwszej po południu, w kassie nadzwyczajnych dochodów spalono asygnatów za 12. millio-

nów liwów, które przyłączone do dawniej spalonych 68. millionów, czynią ogół 80. millionów.

Skład cały rządowej konstytucyi, na sefsey seymowej dnia 3. maja uchwaloney, ten jest co do słowa —

USTAWA RZĄDOWA.

W imię BOGA w Troycy Świętej jedynego.

STANISŁAW AUGUST z Bożej łaski i woli narodu „Król Polki, wielki Xiążę Litewski, &c. &c. wraz z Stanami skonfederowanymi w liczbie podwoynę, naród Polski reprezentującami.

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania, i „wydoskonalenia konstytucyi narodowej jedynie zawisł, „długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu na „szego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas „samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemo- „cy nakazów, ceniąc drożey nad życie, nad szczęśliwość „osobistą, exystencyą polityczną, niepodległość zewnętrzną „i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest „powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzię- „czność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, ni- „mo przeszkód, które w nas namietności sprawować mogą, „dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla „ocalenia oyczyzny naszej, i jej granic, z największą sta- „łością ducha niniejszą konstytucyą uchwalamy, i tę całko- „wicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopokiby „narod w czasie prawem przepisany wyrażną wolą swoją „nieuznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. „Do której to konstytucyi dalsze ustawy seymu teraźniej- „szego we wszystkim stosować się mają.

I. Religia panująca.

„Religią narodową panującą, jest i będzie wiara świę- „ta rzymska Katolicka, ze wszystkimi jej prawami. Przey- „ście od wiary panującej, do jakiegokolwiek wyznania, „jest zabronione, pod karą Apostazyi. Ze zaś taż sama „wiara święta, przykazuje nam kochać bliźnich naszych; „przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyzna- „nia, pokoy w wierze i opiekę rządową winniśmy, i dla „tego wszelkich obrządków, i religii wolność, w krajach „polskich, podług ustaw krajowych, warujemy.

II. Szlachta ziemianie.

„Szczepiąc pamięć przodków naszych, jako fundatorów „rządu wolnego, stanowi szlacheckiemu wszystkie swobo- „dy, wolności, prerogatywy, pierwszeństwa w życiu pry- „watnym, i publicznym, nayuroczyściej zapewniamy; „szczegulnie zaś prawa, statuta, i przywileje, temu sta- „nowi od Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, „Władysława Jagielly, i Witolda brata jego Wielkiego Xią- „żęcia Litewskiego, nie mniej od Władysława, i Kazimie- „rza Jagiellończyków, od Jana Alberta, Alexandra, i Zy- „gmunta pierwszego braci, od Zygmunta Augusta ostatnie- „go z linii Jagiellońskiej, sprawiedliwie, i prawnie nada- „ne, utwierdzamy, zapewniamy, i za niewzruszone uzna- „jemy. Godność stanu szlacheckiego w Polsce, za równą „wszelkim stopniom szlacheństwa gdziekolwiek używanym „przyznajemy. Wszystkę szlachtę równymi być między so- „bą uznajemy, nie tylko co do starania się o urzędy, i o „sprawowanie posług oyczyźnie, honor, sławę, i pożytek „przynoszących, ale oraz co do równego używania przy- „wilejów, i prerogatyw stanowi szlacheckiemu służących. „Nadewszystko zaś Prawa bezpieczeństwa osobistego, i wol- „ności osobistej, własności gruntowych i ruchomej, tak, „jak od wieków każdemu służyły, świątobliwie, nienaru- „szanie zachowane mieć chcemy, i zachowujemy; zara-

„czając nayuroczyściej, iż przeciwko własności czyjeykol- „wiek żadney odmiany, lub excepcyi w prawie niedopus- „ścimy; owszem naywyższa władza krajowa, i rząd przez „nią ustanowiony, żadnych pretensyi pod pretextem *juris- „um regaliū*, i jakimkolwiek innym pozorem do własności „obywatelskich, bądź w części, bądź w całości, rościć so- „bie nie będzie: Dla czego bezpieczeństwo osobiste i wszel- „ką własność komukolwiek z prawa przynależną, jako pra- „wdziwy społeczności węzeł, jako zrzenie wolności oby- „watelskiej szanujemy, zabezpieczamy, utwierdzamy, i aby „na potomne czasy szanowane, ubezpieczone, i nienaru- „szone zostawały, mieć chcemy. Szlachtę za naypierwszych „obrońców wolności i niniejszej konstytucyi uznajemy; „każdego szlachcica cnotcie, obywatelstwu i honorowi, jej „świętość do szanowania, jej trwałość do strzeżenia poru- „czamy, jako jedyną twierdzę oyczyzny, i swobod naszych.

III. Miasta i mieszczenie.

„Prawo na teraźniejszym seymie zapadłe, pod tytu- „łem — *Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzpltey* — „w zupełności utrzymane mieć chcemy, i za część niniey- „szej konstytucyi deklarujemy, jako prawo wolnej szlach- „cie polskiej dla bezpieczeństwa ich swobod, i całości „wspólnej oyczyzny nową, prawdziwą, i skuteczną dają- „ce się.

IV. Chłopi Włościanie.

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie nayobfitsze „bogaćtw kraiovych źródło, który nayliczniejszy w naro- „dzie stanowi ludność, a zatym naydzielniejszy krai siłę, „tak przez sprawiedliwość, ludzkosć, i obowiązki chrześci- „ańskie, iako i przez własny nasz interes dobrze rozumia- „ny, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, „stanowiąc: iż odtąd, iakiebykolwiek swobody, nadania, „lub umowy Dziedzice z Włościanami dóbr swoich autenty- „cznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania, i umowy by- „ły z gromadami; czyli też z każdym osobno wsi mieszkań- „cem zrobione, będą stanowić wspólne, i wzajemny obo- „wiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków, i opisu „zawartego w takowych nadaniach i umowach, pod opiekę „rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynika- „jące z nich obowiązki przez iednego właściciela gruntu do- „browolnie przyjęte, nie tylko iego samego, ale i nastę- „pców iego, lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich „nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni. Na wzajem „włościanie iakiebykolwiek bądź majątności, od dobrowol- „nych umów, przyjętych nadań, i z niemi złączonych po- „winności, usuwać inaczej się nie będą mogli, tylko w ta- „kim sposobie, iż z takimi warunkami, iak w opisach tych- „że umów postanowione mieli, które czy na wieczność, „czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowiązywać będą. Za- „warowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich po- „żytkach od włościan im należących, a chcąc iak naysku- „teczniej zachęcić pomnożenie ludności krajowej, ogłasza- „my wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przy- „bywających, iako i tych, którzyby pierwej z krai odda- „liwszy się, teraz do Oyczyzny powrócić chcieli, tak da- „lece: iż każdy człowiek do Państw Rzpltey nowo z któ- „reykolwiek strony przybyły, lub powracający, iak tylko „stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym iest zupełnie użyć „przemysłu swego, iak? i gdzie chce; wolny iest czynić u- „mowy na ośiadłość, roboczną lub czynszową iak? i do poki „się umowi; wolny iest ośiadać w Mieście, lub na wsiach, „wolny iest mieszkać w polsce, lub do krai, do którego „zechce, powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkowi, któ- „re dobrowolnie na siebie przyjął.

(Reszta potym.)